

Aleksandra Oszczęda

Sztuka literackiej polemiki : "August Jagiełło wzbudzony" Stanisława Grochowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 85/3, 3-13

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA OSZCZĘDA

SZTUKA LITERACKIEJ POLEMIKI

„AUGUST JAGIEŁŁO WZBUDZONY” STANISŁAWA GROCHOWSKIEGO

Śmierć wybitnej jednostki nie przechodziła w kulturze staropolskiej bez echa. Świadectwem – dawna obyczajowość, zjawisko *pompa funebris*, a w literaturze liczne epicedia, epitafia, cykle trenów, elegie oraz pisane i wygłaszane mowy i kazania pogrzebowe. W przypadku Zygmunta Augusta wyraźne są dwa etapy utrwalonej w tekstach literackich „sławy pośmiertnej”. Pierwszy obejmuje lata 1572–1574, kiedy to pojawiają się mowy i kazania Solikowskiego, Białobrzeskiego, Karnkowskiego i Piskorzewskiego. Drugi przypada na pierwsze dziesięciolecie XVII w. i przynosi dwa obszerne „poematy” poświęcone ostatniemu z Jagiellonów: *Chwały Zygmunta Augusta króla* Krzysztofa Okunia i *Augusta wzbudzonego* Stanisława Grochowskiego.

Geneza: polemika

W roku 1603 ukazały się dwa utwory w znamienny sposób ze sobą powiązane: na wiosnę lub wczesnym latem¹ *Caesarum, regum et principum [...] vitarum parallelarum libri duo* Krzysztofa Warszewickiego, wkrótce potem, w tym samym roku, *August wzbudzony* Stanisława Grochowskiego². Oba druki wytłoczone w Krakowie, oba zadedykowane władcom³, oba wreszcie formułują oceny polskich królów z dynastii Jagiellonów. Związek jest jeszcze bliższy: Grochowski pisze polemikę z tekstem Warszewickiego⁴. Dodajmy od razu: polemika ta ograniczona jest do jednej pary władców, ściślej – dotyczy Zygmunta Augusta, którego żywot znalazł się w drugiej księdze dzieła Warszewickiego. *August wzbudzony* ma być apologią ostatniego Jagiellona.

¹ Przedmowa do czytelnika ma datę: 28 marca 1603 [XXVIII Martii Anno 1603].

² Egzemplarz tego wydania znajduje się w Bibl. Ossolineum, sygn. XVII-412-III. Dość ściśle można określić czas powstania utworu (jego fragmentu lub ostatecznej redakcji): wkrótce po 27 VI 1603, gdyż zmarłego wówczas Jana Dymitra Solikowskiego nazywa się w tekście „nowym mieszkańcem w niebie” (k. 14 <D₂>).

³ Grochowski zadedykował *Augusta wzbudzonego* Zygmuntowi III, Warszewicki swój utwór cesarzowi Rudolfowi II.

⁴ W wydaniu zbiorowym pism Grochowskiego (Kraków 1608) związki międzytekstowe określono jasno w podtytule: „Przeciwko parallelom łacińskim, osoby tegoż ś. pamięci Pana dotkliwym”.

Biografista Warszewickiego, Teodor Wierzbowski, wylicza zarzuty stawiane królowi w żywotach równoległych, pisanych na wzór *vitae parallelae* Plutarcha. Znajdują się one w *Comparatio*, będącym zestawieniem zasług Władysława Jagiełły i Zygmunta Augusta. Ten ostatni został tu surowo oceniony. Główne punkty oskarżenia to: pozbawienie biskupów jurysdykcji, wymuszanie podatków, życie prowadzone „bez chwały i pozbawione szacunku tak swoich, jak i obcych”⁵, wreszcie indyferentyzm i pozorna pobożność, które według Warszewickiego stały się przyczyną... bezpłodności króla.

Wierzbowski sugeruje jednak, że prawdziwym powodem akcji podjętej przeciw pismom Warszewickiego nie była krytyczna ocena Jagiellonidy, należąca do historii, ale podobieństwa w postępowaniu Zygmunta Augusta i Zygmunta III Wazy, czyniące z utworu tekst aktualnej propagandy antykrólewskiej. Zbieżności dotyczyły tajnych pertraktacji z Habsburgami o przekazanie tronu, bliskich kontaktów z dworem cesarskim w Wiedniu oraz uznanych za niedopuszczalne małżeństw z siostrami poprzednich żon. W roku druku żywotów paralelnych Warszewickiego znane były rewelacje arcyksięcia Maksymiliana, byłego pretendenta do korony polskiej, o układach między Zygmuntem III a Ernestem Habsburgiem, w myśl których Ernest objąć miał władzę w Rzeczypospolitej⁶. Trwały także spory wokół małżeństwa króla z Konstancją, siostrą królowej Anny, zmarłej w 1598 r. pierwszej żony Zygmunta Wazy. Zabiegom tym towarzyszyły coraz ściślejsze, nasilające się i budzące niepokój szlachty kontakty króla z domem Rakuskim.

Genezę utworu Grochowskiego widzieć zatem należy w akcji obozu królewsko-senatorskiego skierowanej przeciw poglądom reprezentowanym przez Warszewickiego. O podjęciu takiej akcji świadczy wydanie zakazu druku następnych wydań żywotów⁷. Wydaje się pewne, że łaciński tekst Warszewickiego, dedykowany cesarzowi Rudolfowi II, służyć mógł zorientowanej na Rzeczpospolitą polityce Habsburgów, osłabiając pozycję Zygmunta III Wazy. Podważenie autorytetu Jagiellonów było działaniem propagandowo celnym, ponieważ właśnie związki Zygmunta III z Jagiellonami zadecydowały o jego wyborze na króla. Społeczeństwo szlacheckie okazywało bowiem silne przywiązanie do „szczepu Jagiełłowego” i widziało w Zygmuncie Wazie przede wszystkim potomka ojczyźnej dynastii, kontynuatora jej świętości. Propaganda zygmuntońska często nawiązywała do stereotypu „złotego wieku”, jaki panować miał w kraju za dynastii Jagiellonów, i forsowała koncepcję odnowy dynastii przez Zygmunta III. Taką symboliczną i propagandową wymowę miała dekoracja przygotowana na wjazd Zygmunta do stołecznego Krakowa w roku 1587. Kolejne bramy triumfalne ozdobiono wizerunkami władców z dynastii Jagiellonów. Na pierwszej, „na moście nad forszą”, znajdował się portret Zygmunta Augusta, potem następowały dalsze: Zygmunta Starego, Aleksandra Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta. Ostatnią portę usta-

⁵ Wierzbowski, *Krzysztof Warszewicki (1543–1603) i jego dzieła*. Warszawa 1887, s. 274–275.

⁶ Sprawa układów z Habsburgami była tematem obrad sesji sejmów w latach: 1590, 1590–1591, 1592 (sejm inkwizycyjny), 1603, oraz zjazdów szlacheckich w Jędrzejowie i Lublinie (1592).

⁷ Dwa kolejne wydania (1604, 1608) wydrukowano poza granicami Rzeczypospolitej, we Frankfurcie nad Odrą, u Wolfganga Richtera.

wiono tuż przy wjeździe na zamek i udekorowano portretem Władysława Jagiełły. Zapamiętać warto, że jako pierwszy z Jagiellonów „witał” w Krakowie młodego króla właśnie Zygmunt August⁸.

Świadectwem długoletnich wysiłków propagandowych oraz trwałości stereotypu „tożsamości Wazów z Jagiellonami” jest scenariusz kaliskiego widowiska z 1623 roku. W scenie 6 sztuki pt. *Zygmunt I* wprowadzono Marsa komentującego pojawiające się postacie władców. Kolejno „zstąpili” z obłoków: Lech I i personifikacja Animuszu, król Bolesław Chrobry i Stateczność, Bolesław Krzywousty i Męstwo, książę Giedymin i Prędkość, Władysław Jagiełło i Szczęście, wreszcie Kazimierz Jagiellończyk i Mądrość. Zygmunt Stary oglądając pokazane mu przykłady zapałał wielkim gniewem przeciwko Moskalom. A kiedy już wojska królewskie odniosły zwycięstwo pod Orszą, Zygmunt Stary „okazał się” obrazem nowego Jagiellonidy – Zygmunta III⁹.

Tekst Warszewickiego, mogący funkcjonować równocześnie jako krytyka przeszłości i aluzja do zdarzeń współczesnych, atakował podstawę tej unitarystycznej koncepcji dynastycznej, w której zwornikiem między Jagiellonami a Wazami była osoba Zygmunta Augusta. Oskarżenie Warszewickiego, czyniące z Zygmunta Augusta „niegodnego przodka”, było dla nowego króla niekorzystne, obniżało bowiem wartość legitymacji dynastycznej, głównego argumentu zwolenników Wazów na tronie polskim.

Zapisana w dziele historycznym Warszewickiego krytyka Zygmunta Augusta i pochwała Władysława Jagiełły też ma swoją wymowę, gdyż do tradycji jagiellońskiej nawiązywali również Habsburgowie i ich stronnicy w Polsce. W roku 1588 propaganda habsburska wypuściła druk ulotny, w którym pojawiło się hasło: Habsburgowie potomkami Jagiellonów. Genealogię Maksymiliana wywodzono w nim od Anny, córki Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, syna Władysława Jagiełły.

Technika polemiki

Dyskurs polemiczny zakłada stały kontakt między tekstami – nazwijmy je: podstawowym i polemicznym. Polemika posługuje się wzorcem gatunkowym pierwowzoru, właściwościami stylowymi, leksyką tekstu podstawowego, poddając działaniu polemicznemu jedynie materiał argumentacyjny, tj. dyskutując z mylnymi, w rozumieniu polemisty, stwierdzeniami lub doбором argumentów. Przekształcanie tekstu podstawowego może też zachodzić na wszystkich planach wypowiedzi polemicznej, przy zachowaniu pewnych stałych elementów (każdorazowo uzgadnianych), których funkcją jest podtrzymywanie kontaktu (dialogu) międzytekstowego. W przypadku żywotów paralelnych Warszewickiego i *Augusta wzbudzonego* Grochowskiego polemiczność tworzy się na wielu płaszczyznach.

Pierwszą z nich jest gatunek. Utwór Warszewickiego jest tekstem należącym do historiografii. Wzorem metody były mu antyczne *Żywoty równoległe* Plutarcha, wzorem stylu – pisma Salustiusza i Tacyta. Wykład korzysta ze

⁸ Zob. M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*. Kraków 1976, s. 24 n.

⁹ Zob. J. A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów*. Warszawa 1983, s. 43.

źródeł i dąży do obiektywizmu. Atak Grochowskiego ma na celu obniżenie wartości zarzutów Warszewickiego i dokonuje się poprzez dyskwalifikowanie umiejętności pisarskich antagonisty nie potrafiącego naśladować wzoru Plutarcha i ustalonego przezeń schematu gatunkowego. Warszewicki świadomie (tytuł, układ) nawiązuje do Plutarcha, Grochowski konfrontuje więc ich dzieła i ocenia surowo współczesnego sobie historyka: „Więc i źle się przypatrował temu, co go naśladował”¹⁰. Wewnętrzny układ biografii Zygmunta Augusta jest u Warszewickiego chronologiczny, dopiero w porównaniu żywotów i dzieł Jagiełły i Zygmunta II porządek ten ustępuje miejsca porządkowi argumentów pochwały (Władysław Jagiełło) i nagany (Zygmunt August). Inaczej zgoła postępuje Grochowski. Jego obrona wywodzi się z tradycji retoryki i poezji. Materię tekstu stanowią mowy obrończe wygłoszone przez zjawy Zygmunta Augusta i jego kanclerza, Walentego Dembińskiego (Dębińskiego). Bezpośrednim odbiorcą obu oracji jest Zygmunt III, pośrednim – szlachta. Kontakt między żywymi a umarłymi uprawdopodobnia stan niby-snu, w jakim zagrożony jest król Zygmunt Waza. Wskazówką do rekonstrukcji pomysłu Grochowskiego jest fragment dedykacji autorskiej dla Andrzeja Boboli z Piaszków, dodanej w drugim wydaniu utworu:

Niechaj śmierć jako chce morzy,
Człowieka, ile zacnego,
Dowcip poety samego
Kiedy chce, zawsze go wzbudzi.
Że nie wspomnę inszych ludzi:
Król August będący w grobie
Wziąwszy mnie za wodza sobie,
Znowu pod imieniem twoim
Wychodzi z Dębińskim swoim¹¹.

W cytowanym fragmencie spotkały się: renesansowa manifestacja kreacyjnej siły poezji, barokowy koncept i topika świadectwa. Grochowski wcale zgrabnie wykorzystuje semantyczną wieloznaczność czasownika „wzbudzić”. Umieszczając go w tytule w formie przymiotnikowej, a także w kilku miejscach tekstu właściwego, przywołuje różne znaczenia. W słowniku Lindego czasownik ten zestawiono z następującym szeregiem wyrazów lub wyrażeń bliskoznacznych: wskrzesić, postawić, dać, wzniecić, zachęcić, podnosić na duchu, pokrzepić, wystawić, rozjątrzyć, podburzyć. Kilka użyc pozwala wyeksponować wielofunkcyjność wyrazu. Oburzony (wzbudzony) postępkiem autora „pism uszczypliwych” Zygmunt August zachęca (wzbudza) poetę do opisanie wypadków, jakie zaszły po przebudzeniu (wzbudzeniu) się króla z „twardego snu śmierci”.

Literacki motyw króla, który zmartwychwstaje, aby udzielić własnej wiedzy i rad potomnym, nie jest nowy¹². Do naszej literatury wprowadził go Klemens Janicki w *Dialogu przeciw pstrokacizmie i zmienności polskich strojów* (1563), potem pojawił się w *Rozmowie kruszwickiej* Jana Dymitra Solikowskiego (1573). We wszystkich trzech utworach jedną z osób mówiących jest zmarły i przywrócony do życia na jakiś czas władca – Jagiełło, Piast, Zygmunt August –

¹⁰ S. Grochowski, *Poezje*. Wydał K. J. Turowski. T. 1. Kraków 1859, s. 66.

¹¹ *Ibidem*, s. 62.

¹² Zob. choćby *Dialogi zmarłych* Lukiana z Samosat.

reprezentują one bowiem typ dialogu elizejskiego opartego na motywie „powrotu z zaświatów”. O ile jednak antyczne dialogi zmarłych dotyczyły przeszłości, rzeczy i osób dawno minionych, to w polskich utworach tego typu, powstających w XVI i XVII w., stale podtrzymywany jest kontakt z rzeczywistością historyczną współczesną odbiorcy. Przybysze z zaświatów są dobrze poinformowani, znają przebieg aktualnych wydarzeń i często je komentują¹³.

W poemacie Grochowskiego wskrzeszonemu królowi towarzyszy jego kanclerz, kasztelan krakowski, kierownik polityki królewskiej, egzekucjonista — Walenty Dembiński. Jemu właśnie powierzono obronę ostatniego Jagiellona, wykorzystując w technice perswazyjnej retoryczny topos ze świadectw: Świadectwa

są to różnego rodzaju ważne dokumenty, wybitne dzieła literackie. [...] Wyróżniano świadectwa boskie i ludzkie. Świadectwa ludzkie opierają się głównie na powadze i opiniach wybitnych jednostek, do których można się konkretnie odwołać¹⁴.

Dembiński, znany z mądrości politycznej i prawości, jest typem „mądrego starca”. Grochowski nazywa go Nestorem¹⁵, co podkreśla sprawność Dembińskiego jako mówcy i dostojność wieku. Jeśli badać skuteczność perswazji, to według klasycznej retoryki mówca o wysokich kwalifikacjach moralnych i intelektualnych, godny szacunku i o wysokiej pozycji społecznej, łatwiej przekona odbiorców niż mówca tych cech pozbawiony. W *Augustie wzbudzonym* topos ze świadectw skojarzony został z retoryczną figurą myśli zwaną propopeją, mowę obrońcą odpierającą zarzuty Warszewickiego wygłasza bowiem osoba zmarła. Mowa kanclerza została ułożona zagadnieniowo, achronologicznie i w zgodzie z rozwiązaniami stosowanymi w *genus iudiciale*. Rozpoczyna ją wstęp z charakterystycznym dla *proemium* toposem przyczyny wystąpienia oratorskiego:

Przychodzę z grobu wzbudzony
Widząc, że się nie oberze,
Kto by go bronił w tej mierze
Od pisarza bezpiecznego
Sławy jego dotkliwego.
Ja pokażę, że mu nie praw
Wspomniawszy nieco jego spraw¹⁶.

Argumentacja obrony ma charakter argumentacji negatywnej, dąży się w niej do zbiccia argumentów przeciwnika, ale i zbudowania wizerunku władcy godnego naśladowania. Trwa to długo, mowa bowiem wleczę się przez dziesiątki wersów. Dłuższy poematu nie musiały wcale razić szlacheckiego odbiorcy nawykłego do sążnistych oracji, przeciwnie — drobiazgowe wyliczenia rodów i ich zasług dobrze zgadzały się z gustem epoki i oczekiwaniami publiczności. Nie brak jednak w tekście Grochowskiego zabiegów porządkujących. Sterowanie lekturą odbywa się przy pomocy not marginalnych o charakterze informacyjnym i sentencji moralno-etycznych umieszczonych na

¹³ Zob. Z. Sinko, *Oświeceni wśród pól elizejskich. Rozmowy zmarłych. Recepcja — twórczość oryginalna*. Wrocław 1976, s. 166 n.

¹⁴ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 67.

¹⁵ Dembińskiego nazywa Nestorem już S. Orzechowski w *Dialogu, albo rozmowie około egzekucji korony polskiej* (1563).

¹⁶ Grochowski, *op. cit.*, s. 67–68.

marginesach. Marginalia pozwalają zorientować się w obszernym utworze, wskazując początki kolejnych ogniw argumentacji i kolejnych przedmiotów mowy.

Osobne miejsce w strategii argumentacyjnej zajmuje odwołanie do mitu „złotego wieku”, jaki panować miał za Augusta w Rzeczpospolitej. Pojawiają się tu elementy argumentacji pozytywnej w wyliczeniu zasług króla jako mecenasa nauk i sztuk oraz protektora jezuitów. W repertuarze mówcy mamy jeszcze *exempla* historyczne, dygresje, sentencje, gnomy, katalogi rodów magnackich i szlacheckich, pisarzy i duchownych. Używa się też szyderstwa (*illutio*), doradzając próbę ogniową pism Warszewickiego. Jeśli są prawdziwie „złote” – to w ogniu staną się „szczerym brantem”.

Demiński długo przemawia, mowy jednak nie kończy, gdy świta i obu umarłym czas wracać do raju. Umieszczenie – zamiast konwencjonalnego zakończenia – podsumowującego przypomnienia o stałym, świetnym miejscu pobytu dusz Zygmunta Augusta i jego kanclerza jest jeszcze jednym chwytem z arsenału perswazji, opartym na entymemacie. Wszyscy cnotliwi, dobrzy, godni szacunku ludzie uzyskują życie wieczne w niebie. Skoro Zygmunt August tam się znajduje, sądzić należy, że posiadał te cechy, zatem oskarżenie było fałszywe. Sygnały dotyczące raju jako miejsca pośmiertnego pobytu Zygmunta Augusta pojawiały się już wcześniej, w całym zaś tekście odnajdujemy je w aż 8 miejscach. Nagłe zniknięcie króla, niemal w pół słowa, to także czynnik emocjonalizujący, tworzący napięcie uczuciowe uzupełniające rozumowe argumenty mówcy. Emocjonalizacja *peroratio* jest elementem praktyki oratorskiej typowym dla twórców barokowych. Przegląd argumentów informuje, że refutacja Dembińskiego odnosi się do zarzutów postawionych w pierwszej części dzieła Warszewickiego. Nie ma w niej natomiast wzmianki o układach z Habsburgami, o małżeństwach Jagiellona, czyli o przyczynach rzeczywistych – jak twierdzi Wierzbowski – literackiej polemiki Grochowskiego. Zostały pominięte zgodnie z zasadą „coś, co nie zostało nazwane, nie istnieje”. Grochowski wprowadza tu znaną figurę *praeteritio* i stosuje ją konsekwentnie. W języku współczesnej propagandy zabieg taki określa się mianem dysymulacji i uznaje za typowy dla strony królewskiej za Zygmunta III¹⁷.

Oracja Dembińskiego nie jest finałem utworu Grochowskiego, gdyż kończy go, tworząc klamrę kompozycyjną, wypowiedź Zygmunta Augusta, przypominająca znane z praktyki epicedialnej „*oratio a tumulo*”, gatunek częsty w okazjonalnej liryce księdza Grochowskiego. Mowa króla, ogólna i skonstruowana jako ciąg sentencji będących wariacjami na temat „nikt, ktokolwiek jest człowiekiem, nie jest wolny od grzechu”, nasycona została odwołaniami do *Biblii*. Z wyrazem stylistycznym tej wypowiedzi harmonizuje prorocstwo dotyczące królewskiej przyszłości syna Zygmunutowego, późniejszego Władysława IV.

Osoba Zygmunta III jest dla struktury i strategii polemiki Grochowskiego niezwykle ważna. Spełnia on rolę pośrednika między wskrzeszonymi dostojnikami a odbiorcą, przekazuje słowa i uwiarygodnia je własnym autorytetem. Dodajmy jednak: porozumienie ze zmarłymi dokonuje się w stanie snu-jawy.

¹⁷ U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Warszawa 1981.

Motyw snu

Motyw snu-jawy jako stanu, w którym doznaje się objawień, jako czasu intensywnych doświadczeń poznawczych, pojawia się w sporej liczbie tekstów literackich. Jest on wariantem motywu snu, wariantem, w którym zniesiona zostaje semantyczna ambiwalencja snu, wynikająca z równoprawności użycia czasowników „spać” i „śnić”. Hasło *Sen* w *Słowniku staropolskim* (t. 8, z. 2 <1978>) podkreśla tę równoprawność, gdyż wśród 5 znaczeń wyrazu 2 poświadczone są największą liczbą użyć. Pierwsze definiuje sen jako „stan wypoczynku fizycznego i umysłowego połączony z zanikiem świadomości” i wywodzi się od czasownika „spać”. W znaczeniu drugim sen to „marzenie sennie”, to, co się widzi w trakcie spania”, czyli śnienie. Łacińskie odpowiedniki polskich słów to *poennum* i *somnium*. W motywie snu jedynie *somnium* budzi zainteresowanie poetów i badaczy.

W celu ustalenia, jaką funkcję w utworze Grochowskiego pełni sen, zwłaszcza zaś, jaki jest stopień jego wiarygodności jako argumentu perswazyjnego, przypomnieć warto historię motywu. Wiele tekstów starożytności grecko-rzymskiej posługiwało się nim, ale pierwszy podział snów przeprowadził Artemidor w II wieku n.e. W I i III księdze *Onejrokritykon* wskazał dwa zasadnicze rodzaje snów. Pierwszy nosi nazwę „*enyypnia*” – co można tłumaczyć jako zmyry, mary, przywidzenia. *Enyypnia* są snami bez znaczenia wróżbnego, nic nie znaczą i nic nie zapowiadają, wynikają bowiem z zaburzeń psychicznych lub fizjologicznych osoby śpiącej. Sen właściwy, znaczący, nazywa Artemidor „*onejros*” i dzieli dalej sny na teorematyczne (inaczej: epifaniczne, objawieniowe) i alegoryczne (symboliczne). W literaturze utrwaliła się jednak klasyfikacja snów wedle Makrobiusza, który wzorując się na Artemidorze, dokonał w komentarzu do *Snu Scypiona* nowego podziału.

Według Makrobiusza istnieje pięć rodzajów snów – trzy mówiące prawdę i dwa, które nie mają w sobie „żadnej wróżebności” [...]. Rodzaje mówiące prawdę są następujące:

I. *Somnium* (*oneiros*) [...] to sny zawoalowane w alegorycznej formie; sen faraona o tłustych i chudych krowach byłby jego przykładem. [...].

II. *Visio* (*horama*). Jest to bezpośrednie, dosłowne widzenie uprzednie przyszłości. [...]

III. *Oraculum* (*chrematismos*). W takim śnie ktoś z rodziców albo „jakaś inna poważna i czcigodna osoba” pokazuje się i otwarcie zapowiada przyszłość lub udziela rady. [...]

Bezużyteczne rodzaje snów to:

I. *Insomnium* – *enyypnion* [...]

II. *Visum* (*phantasma*). Zdarza się wtedy, kiedy niezupełnie jeszcze śpimy i zdaje się nam, że jeszcze czuwamy: widzimy zjawy biegnące ku nam lub przemykające się tu i tam¹⁸.

W literaturze sny rzadko reprezentują którąś z wymienionych form czystych, znacznie częściej łączą w sobie elementy kilku rodzajów. Wskazać można wiele utworów zawierających widzenia sennie epifaniczne lub alegoryczne. Znaczący był wpływ Cycerońskiego *Snu Scypiona*, modelującego kształt wizji sennych w antyku, średniowieczu i renesansie. Częstokroć *oneiros* przybiera postać prodigiów – cudownych znaków zapowiadających narodziny, początek panowania lub śmierć antycznego władcy. Takie zapowiedzi sennie znajdują się w *Żywotach Cezarów* Swetoniusza, *Dziejach* Liwiusza

¹⁸ Cyt. za C. S. Lewis, *Odrzucony obraz*. Przełożył W. Ostrowski. Warszawa 1986, s. 52.

i *Żywotach paralelnych* Plutarcha z Cheronei. Refleksje dotyczące natury snów przekazują Homer, Wergiliusz, Propercjusz, Seneka i Petroniusz Arbiter. Średniowiecze przynosi sny Karola Wielkiego w *Pieśni o Rolandzie*, wizyjne poematy poetów angielskich, wizje świętych i grzeszników oraz najślawniejszy z senników, *Liber Thesauri Occulti* Romanusa. Częstość użycia motywu nie znosi wątpliwości co do tego, czy projekcje senne uznawano za uprawniony sposób poznania. To właśnie w średniowieczu rozpowszechniło się dzielenie snów na prawdziwe i fałszywe. Źródła tego rozróżnienia są jednocześnie pogańskie i biblijne. W antyku grecko-rzymskim przeciwstawieniu snów złudnych i prawdziwych służył homerycko-wergiliański obraz dwóch bram snu. Bramą z kości słoniowej wychodzą na świat sny fałszywe, bramą z rogu – prawdziwe. Na przyznanie snom negatywnej wartości poznawczej wpłynął także autorytet *Pisma Świętego*. W *Starym Testamencie* wielokrotnie powtarzane są ostrzeżenia przed fałszywymi prorokami, którzy wykorzystując siłę oddziaływania pozornie proroczych wizji słowami zwiodą lud wybrany. Towarzyszy im metafora snu podkreślająca złudność, nietrwałość i małe znaczenie wizji sennych. Sen jest jak trawa, siano, plewy, słoma. *Księga Jeremiasza* wielokrotnie powtarza, że sny prorocze są niczym wobec słów Pana¹⁹.

Nowy Testament o wiele rzadziej posługuje się snem jako przepowiednią lub objawieniem woli Boga. Wobec 37 snów *Starego Testamentu* skromna jest liczba 9 snów nowotestamentowych, zresztą są to raczej wizje niż widzenia senne. Sumując, uznać trzeba, że tradycja judeochrześcijańska nie traktuje snu jedynie jako objawienia, teofanii; częściej krytycznie ocenia wartość informacji przekazywanej za pośrednictwem snu. A zatem stopień wiarygodności snu był niski, a skuteczność perswazyjna motywu wątpliwa. Wariantowy wątek snu-jawy zwiększał skuteczność oddziaływania tekstów, które się nim posługiwały, pozwalając odrzucić kontrargument „snu fałszywego”, a zarazem utrzymywał atrakcyjność pierwowzoru. Na ową atrakcyjność wpływało odczuwanie snu jako odstonięcia tajemnicy istnienia, jako źródła informacji o zaświatach i kontakcie z tym, co cudowne i nadprzyrodzone. Motyw snu-jawy doskonale nadawał się do roli „organizatora” fabuł utworu i lepiej zgadzał się z kryterium prawdopodobieństwa.

¹⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich [...]. (*Biblia Tysiąclecia*). Wyd. 3. Poznań – Warszawa 1980, s. 934–935:

Słyszałem to, co mówią prorocy,
którzy prorokują fałszywie w moim imieniu:
„Miałem sen, miałem sen!”
Dokądże będzie tak w sercach proroków,
przepowiadających kłamliwie
i przepowiadających złudy swego własnego serca?
Zmierzają ku temu, by przez sny swoje,
które jeden drugiemu opowiada,
poszło w niepamięć moje Imię u mojego ludu,
[.....]
Prorok, który miałby sen,
niech opowiada swój sen.
Kto miałby moje słowo,
niech wiernie opowiada moje słowo!
Co ma wspólnego słoma z ziarnem – wyrocznia Jahwe. [Jr 23, 25–28]

W polemice z Warszewickim Grochowski zaproponował ten właśnie wariant motywu snu. Jest noc, ale Zygmunt III nie śpi, gdyż:

Sen uleciał z oczu jego
Nie chcąc czekać dziwu tego.
A wtem drzwi otwarłszy sobie
Oraz wnidą dwie osobie²⁰.

Poeta wykorzystuje należące do modelu wizji sennej elementy takie jak: nocna pora akcji, strach, nagłe zniknięcie osób oglądanych we śnie, ich wszechwiedza, dostojność, informacje o zaświatach przekazywane śniącemu, wonna mgła unosząca się dokoła zjawy króla oraz pamięć o pokrewieństwie snu i śmierci, wciąż żywa w literaturze od czasów antyku, a dostrzegana przez historyków idei także w społeczeństwach nowożytnych²¹. Wszystkie te elementy zawierał zresztą już Cyceroński *Sen Scypiona*. Gdyby nie zastrzeżenie: „sen uleciał z oczu jego”, widzenie opisane w *Auguście wzbudzonym* byłoby klasycznym *oraculum*. Sen-jawa Zygmunta pozwala Grochowskiemu wprowadzić popularny wątek liryki barokowej i wzmocnić skuteczność perswazyjną pomysłu.

Tradycja Kochanowskiego

Badacze twórczości Grochowskiego wskazują, że *August wzbudzony* jest pochwałą „złotych” lat polskiego renesansu. Łączność z tradycją renesansową Grochowski nawiązuje poprzez poezję Jana Kochanowskiego. Pobieżna nawet analiza wizji w utworze Grochowskiego wskazuje jako jedno ze źródeł inspiracji poezję Kochanowskiego. Sen-jawa znajduje się w zamknięciu cyklu, jakim jest *Tren XIX, albo Sen*. Sygnały użycia motywu pojawiają się dwukrotnie. Najpierw w części wstępnej:

Spisz, Janie, czy cię żalność twoja zwykła piecze?
Zatymem ciężko westchnął i tak mi się zdało,
Żem się ocknął. [...] ²²

Dobitniej relacja jawa—sen została zaznaczona w dystychu końcowym:

Tu zniknęła. Jam się też ocknął. Aczciem prawie
Niepewien, jeslim przez sen słuchał czy na jawie²³.

Związki międzytekstowe nie ograniczają się do powtórzenia sytuacji snu-jawy. Grochowski podobnie jak Kochanowski wprowadza do swojego utworu parę bohaterów z zaświatów. W trenie są to matka i córka poety,

²⁰ Grochowski, *op. cit.*, s. 64.

²¹ Miejsce rozmowy władców – Łobzów – dobrze nadaje się do odegrania roli miejsca mediumicznego. Ta rezydencja królewska pamięta bowiem czasy Kazimierza Wielkiego, a szczególnie więzy łączą ją z Jagiellonami. Zygmunt I przyjmował w Łobzowie Barbarę Zapolya, stąd wyruszył Zygmunt August na powitanie trzeciej żony – Katarzyny z Habsburgów, a Batory przeznaczył pałac na mieszkanie Annie Jagiellonce. Po jej śmierci Łobzów stał się letnią rezydencją Zygmunta III, miejscem jego spotkania z pierwszą i drugą żoną oraz narodzin syna, późniejszego Władysława IV. To także przestrzeń żałoby, gdyż do czasu pogrzebu spoczywały w Łobzowie włoki Batorego, stąd też wyruszył kondukt żałobny żony Zygmunta Wazy, Anny Austriaczki.

²² J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. T. 3. Warszawa 1955, s. 82.

²³ *Ibidem*, s. 87.

w *Auguście wzbudzonym* Zygmunt II i jego kanclerz. Zgodne są i szczegółowe rozwiązania, jak choćby koncepcja związków między światem zmarłych a żywymi. Zmarli przebywają w raju przed obliczem Boga i stamtąd opiekują się żywymi bliskimi.

Słowo „sen” pojawia się rzadko w obu utworach. U Kochanowskiego jedynie w tytule, wyrażeniu „sen leniwy” i cytowanym fragmencie dystychu końcowego. Grochowski użył go w swoim długim poemacie (1246 wersów) tylko dwa razy: w liście dedykacyjnym i w wersie 21. Zwraca natomiast uwagę porównanie snu do śmierci, raz jest ono kalką biblijnego „zasnąć w Panu”, w drugim przypadku tworzy rozbudowaną metaforę:

Tam pełen sławy z dzielności
Na łóżku swej uczciwości
Srebrny żelazem uśpiony,
Moskwicin nieprzeplacony²⁴.

Paralela sen – śmierć jest najczęstszym sposobem wykorzystywania wątku onirycznego w świeckiej liryce okolicznościowej Grochowskiego. Wystarczy powiedzieć, że na 35 użyciu słowa – ponad połowa dotyczy snu śmiertelnego. Obok wyrażenia typu: sen + epitet (wieczny, znikomy, żelazny, twardy, nieprzespany, nieprzebudzony) – zdarzają się i bardziej kunsztowne: „w grobie uśpione kostki”, „szedłeś spać pod ziemię”, „siostra snu gnuśnego, ksieni umarłych”. To wyliczenie pokazuje, że inspiracja Kochanowskiego „obowiązuje” także w dziedzinie metaforyki i frazeologii.

Drugim tekstem kształtującym konstrukcję polemiki Grochowskiego jest pieśń X *Ksiąg pierwszych*. Pieśń ta, zwana katalogiem władców polskich, wylicza i krótko charakteryzuje mitycznych i historycznych władców od Lecha do Zygmunta Starego. Zamykające tekst życzenie zwrócone jest do Zygmunta, a całość oparta na formule snu-jawy, wprowadzonym w trzeciej strofie pieśni.

Liryka okolicznościowa Grochowskiego stale odnawia związki z twórczością największego z naszych poetów renesansowych. Przełom XVI i XVII w. przynosi wzmożone zainteresowanie twórczością Kochanowskiego, który stał się nie tylko poetą uznanym, ale wręcz wzorcowym. Rozszerzanie się katalogu autorów uznawanych za klasyków to zjawisko typowe dla literatury europejskiej i polskiej tego okresu. Ronsard i Du Bellay wśród godnych naśladowania wymieniają Petrarke, dla późniejszych – Du Bartasa i d'Aubigne'a – już Ronsard jest „klasyczny”. Polski barokowy teoretyk poezji i poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski nazywa Kochanowskiego „polskim Horacjuszem” i uznaje za wzór. Pozycję Kochanowskiego wśród literatów staropolskich ilustruje również przykład wzięty z *Toruńskich nocy* Stanisława Grochowskiego. W poetyckiej wizji nieba zamieszkanego przez cnotliwe dusze polskich świętych, biskupów, kapłanów i teologów jedno miejsce przypadło poecie. Jest nim właśnie Kochanowski:

[...] tam mój Kochanowski,
Który na skale pięknej Kalijopy
Położył pierwszy swe szczęśliwe stopy...²⁵

²⁴ Grochowski, *op. cit.*, s. 87.

²⁵ *Ibidem*, s. 300.

Cytowany fragment, wykorzystujący komponenty listu dedykacyjnego Kochanowskiego z *Psalterza*, dowodzi, że dla Grochowskiego jest on pierwszym spośród poetów. Badając świecką twórczość księdza Grochowskiego co krok rejestrujemy ślady związków z liryką czarnoleską. Da się je sprowadzić do kilku typów, w których liczbie najczęściej powtarzają się: a) cytaty inicjalne w postaci dokładnej i niedokładnej, b) obszerne i skrócone cytaty wewnątrz utworów, c) parafrazy tekstów, d) zapożyczenia konstrukcyjne, frazeologiczne i słownikowe.

Narzucające się czytelnikowi w trakcie lektury *Augusta wzbudzonego* wrażenie nasycenia tekstu komponentami tradycji czarnoleskiej jest trafne. Oprócz wymienionych już tu źródeł pomysłu utworu pojawiają się w nim odwołania do *Muzy*, *Satyra*, *Odprawy posłów greckich* oraz zwroty, dla których pierwowzoru dostarczyć mogła poezja Kochanowskiego. Naśladowanie-zapożyczanie nie dokonuje się w przypadku *Augusta wzbudzonego* jednokierunkowo. Niektóre z rozwiązań zaproponowanych przez Grochowskiego zostały powtórzone przez poetów XVII wieku. Formuła tytułowa oparta na związku imienia (nazwy własnej) i epitetu odnoszącego się do czynności wskrzeszania pojawiła się w *Lechu wzbudzonym* Jana Jurkowskiego i *Lubrańskim wskrzeszonym* Hieronima Hińczy²⁶, utworach opartych na pomysłe sprowadzenia dostojnej osoby zmarłej na ziemię.

²⁶ Tekst Hińczy wydany został w r. 1618 w Poznaniu (u J. Wolraba). W Bibl. Ossolineum znajduje się pod sygn. XVII 1535.